

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr. 235 (3100) || ŚRODA, 1 PAŹDZIERNIKA 1952 R. || ROK VII.

Przed Krajową Naradą kobiety wzmagają tempo realizacji zobowiązań podjętych na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b)

W wielu zakładach pracy kobiety, które podjęły zobowiązania w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), wzmagają szczególnie tempo ich realizacji przed Krajową Naradą Przetwarzających Kobiet miast i wsi, która odbędzie się w Łodzi w dniach 4 i 5 bm.

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Przemysłu Odzieżowego najwyższe wykonywanie planów dziennych uzyskuje sekcja ob. Piechal osiągnąca ostatnio do 126 proc. normy.

Swoje sukcesy zawdzięcza ta brygada harmonijnej współpracy wszystkich robotnic i dobrej organizacji pracy. Sekcja ob. Piechal wykonała już zobowiązanie w 75 proc., dając 74 sztuk dodatkowych kombinizonów.

Entuzjazm, z jakim robotnice Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego realizują swe zobowiązania, przyczynił się do systematycznego wykonywania planów, mimo iż do niedawna zakłady te miały poważne trudności produkcyjne.

Hale produkcyjne Jeleniogórskiej Przędzalni Czesankowej tętnią wzmocnionym rytmem pracy. „6.480 kg przędzy wyprodukowanej ponad plan we wrześniu i październiku br. — to nasz czyn, którym uczymy Program Wyborczy Frontu Narodowego, to nasz wkład w jego realizację” — głosi rezolucja powzięta przez załogę przędzalni w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Przędka Helena Banaszewska zameldowała w dniu 20 bm. „Moje zobowiązanie, które brzmiało: Wykonać we wrześniu ponad plan 50 kg wełny — zrealizowałam z nadwyżką. Dałam państwu 113 kg przędzy ponad plan”.

Do rady zakładowej napływają coraz to nowe radosne meldunki o realizacji zobowiązań.

Z szeregu kół gospodyń wiejskich w woj. bydgoskim napływają meldunki o pełnej realizacji zobowiązań.

Pod hasłem „więcej żywności dla

miasta” pracują koła gospodyń w powiecie świeckim. Np. kobiety z Kosowa postanowiły w bieżącym roku dostawić 70 sztuk tuczników ponad plan, a kobiety ze Świątkowa przekroczyć roczny plan dostawy mleka o 10 proc.



Załoga Zakładów Metalowych im. Stalina w Leningradzie zobowiązała się dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) skrócić czas pracy przy wykonywaniu turbiny o 17 dni.

Na zdjęciu: tokarz I. Iwanow przy pracy.

Fot. — CAF

Listy kandydatów na posłów do Sejmu zarejestrowane przez Okręgowe Komisje Wyborcze

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 12 w Skierniewicach podaje do wiadomości: Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 12 w Skierniewicach podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 12 w Skierniewicach rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Okręgu Nr 12 w Skierniewicach następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACY NA POSŁÓW:

1. Kowalski Władysław — literat
2. Budzińska Celina — ekonomista
3. Kowalczyk Stanisław — rolnik
4. Mrówczyński Marian — mistrz przędzalni TZWS
5. Zbudniewek Józef — rolnik

KANDYDACY NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. Wlęczek Henryk — ślusarz
2. Pytel Leokadia — krawcowa

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Pabianicach podaje do wiadomości: Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia

1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 9 w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Pabianicach rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Pabianicach następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACY NA POSŁÓW:

1. Stawński Eugeniusz — minister Przemysłu Lekkiego
2. Bąkowskij Karol — działacz sportowy
3. Suszczyński Tomasz — kierownik tkalni ZPB — Pabianice
4. Wałęcki Władysław — rolnik
5. Chrzanowska Klementyna — przewodnicząca Prezydium MRN — Zduńska Wola.

KANDYDACY NA ZASTĘPCÓW:

1. Placek Jan — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, pow. sieradzki
2. Pieszewski Ryszard — podmajor przy przędzalni ZPB w Pabianicach.

(Dokończenie na str. 2).

Z kroniki dyplomatycznej

Prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 30 września ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce, pana Tsen Yun-Tsuana.

W trzecią rocznicę proklamowania Chin Ludowych

Józef Stalin pozdrawia wielki naród chiński i jego wodza Mao Tse-tunga

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: W związku z trzecią rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej Józef Stalin wystosował do Mao Tse-tunga depeszę następującej treści:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Mao Tse-tunga

Pekin

Z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień.

Życzę wielkiemu narodowi chińskiemu, rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście nowych sukcesów w budowie potężnego, ludowo-demokratycznego państwa chińskiego.

Niechaj krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, trwała ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

J. STALIN



MAO TSE-TUNG WÓDZ NARODU CHIŃSKIEGO

Dziś mijają trzy lata od historycznej chwili, gdy na wielkiej manifestacji w Pekinie wielki wódz narodu chińskiego Mao-Tse-tung odczytał deklarację rządu o proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wyzwolony z imperialistycznej niewoli 475-milionowy naród rozpoczął nowe szczęśliwe życie, przystępując pod kierownictwem partii komunistycznej do likwidacji odwiecznego zacośnienia kraju, do odbudowy i budowy gospodarki narodowej zrujnowanej przez imperialistów i ich zauszników z obozu Czang-Kai-szeka.

Prezydent Bierut wystosował depeszę gratulacyjną w imieniu narodu polskiego

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
Towarzysza Mao Tse-tunga

Pekin

W trzecią rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłam na Wasze ręce, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu narodu polskiego i moim własnym, najserdeczniejsze gratulacje bohaterstwu narodowi chińskiemu, centralnemu rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście.

Imponujący rozwój Chińskiej Republiki Ludowej i nieugięta walka narodu chińskiego przeciwko imperialistycznym zakusom stanowią doniosły czynnik wzmocnienia światowego obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki. Naród polski gorąco życzy bratniemu narodowi chińskiemu dalszych zwycięstw w walce o postępek, rozwój i bezpieczeństwo swej ojczyzny i utrwalenie pokoju światowego.

BOLESŁAW BIERUT

Akademii z okazji Święta Narodowego Chin Ludowych

WARSZAWA. — 30 września br. w przeddzień święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej, w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana przez komitet współpracy kulturalnej z zagranicą.

Na akademii przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Mao Tse-tung przyjął premiera Cedenbala

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje: Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chin Mao Tse-tung, przyjął 30 września premiera Mongolskiej Republiki Ludowej — Cedenbala.

Fakty nagromadzone przez uczonych potwierdzają zbrodnicze jakich dopuszczają się Amerykanie w Korei Wojnę bakteriologiczną potępiają wszystkie narody świata

PEKIN. — W PEKINE OGŁOSZONO SPRAWOZDANIE MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI NAUKOWEJ, KTÓRA BADAŁA FAKTY STOSOWANIA BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ W KOREI I W CHINACH PÓŁNOCNO-WSCHODNICH.

PODAJEMY STRESZCZENIE OSTATNIEGO ROZDZIAŁU SPRAWOZDANIA, ZAWIERAJĄCEGO WNIOSKI, DO JAKICH DOSZŁA KOMISJA.

Rozdział ten zawiera m. in. tablice i zestawienia materiałów i dokumentów zbadanych przez komisję. Z tablic tych wynika, że zakażone zarazkami chorobotwórczymi owady i różne inne przedmioty, jak liście, pierze, mięso, papiery itd. znajdowano zawsze w miejscowościach, nad którymi przelatywały samoloty amerykańskie.

Dalej rozdział ten zawiera opis dziesięciu rodzajów owadów i pająków zakażonych zarazkami chorobotwórczymi, jakie ukazywały się po przelocie samolotów amerykańskich oraz listę chorób epidemicznych, jakie owady i pająki mogły wywołać. Najczęściej owady były zaka-

żone zarazkami cholery, tyfusu i dżumy.

W ostatecznych wnioskach sprawozdania komisja stwierdza m. in.: Międzynarodowa komisja naukowa zakończyła swe prace trwające przeszło dwa miesiące.

Komisja doszła do następujących wniosków: Przeciwko narodowi koreańskiemu i narodowi chińskiemu użyto niewątpliwie broni bakteriologicznej. Broni tej użyły wojska Stanów Zjednoczonych w najzłomniejszych formach i stosując najprzeróżniejsze metody, przy czym niektóre z tych metod były wzorowane na metodach stosowanych przez Japończyków w czasie drugiej wojny światowej.

Narody powinny — stwierdza w zakończeniu międzynarodowa komisja naukowa — podwoić wysiłki, aby uchronić świat przed wojną oraz aby zapobiec życiu odkryć naukowych do zagłady ludzkości.

A oto nr telefonu „Błyskawicy”: 109-62. Masz osiągnięcia, masz trudności? Zadzwoj pod 109-62.

Na str. 2

podajemy skrót referatu wiceprzewodniczącego PKPG E. Szyra, wygłoszonego na II Kongresie Inżynierów i Techników.

475 milionów uczy się wolności

Naród wyzwolony z niewoli

Trzy lata temu powstała Chińska Republika Ludowa

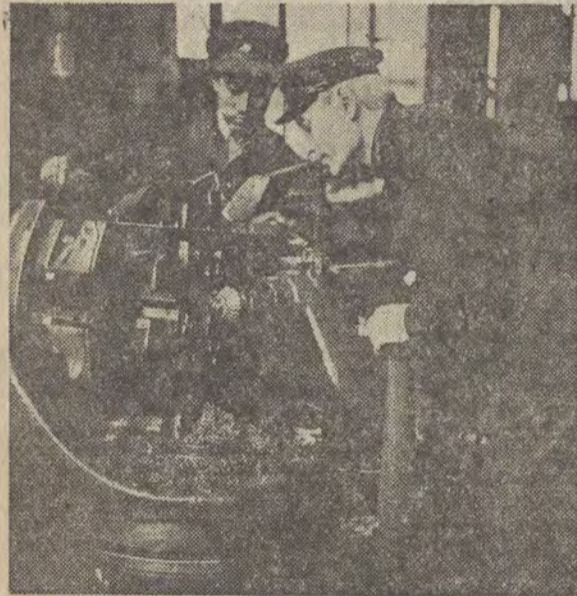
CHINY — KRAJ ODLEGŁY, LEŻĄCY TYŚCIĄCE KILOMETRÓW OD NAS A JEDNOCZEŚNIE JAKŻE NAM BLISKI. PRZECIEŻ TAM, NA OLBRYMIM OBSZARZE OBEJMUJĄCYM 9,5 MILIONA METRÓW KWADRATOWYCH, ZAMIESZKAŁYM PRZEZ 475 MILIONÓW NARÓD, TWORZY SIĘ, TAK JAK I U NAS, LEPSZE, SZCZĘŚLIWSZE ŻYCIE.

Po latach bohaterskiej walki naród chiński kierowany przez partię komunistyczną zdobył niepodległość i wolność. Dzięki rozgromieniu zaborców japońskich przez wojska radzieckie, dzięki bohaterskim wysiłkom narodu chińskiego, zwyciężyła w Chinach rewolucja. 1 października, przed trzema laty, proklamowana została Chińska Republika Ludowa. Lud chiński wyzwolił się spod ucisku imperialistycznego i feudalnej niewoli.

Trzy lata istnienia Chińskiej Republiki Ludowej — to okres wielkich osiągnięć narodu chińskiego w dziedzinie budowy ustroju demokratycznego ludowego.

Chiny — niegdyś kraj skrajnej nędzy, gdzie 80 proc. ludności zatrudnionej w rolnictwie od wieków głodowało, w ciągu tych trzech lat założyły podwaliny gospodarki, która przeistoczyła zacofany kraj rolniczy w produkujące mocarstwo przemysłowe.

Już dotychczas przeprowadzono w 80 proc. nacjonalizację przemysłu ciężkiego i w 40 proc.



Dzięki stosowaniu w przemyśle chińskim radzieckich metod pracy wydajność pracy znacznie się podniosła. Na zdjęciu: robotnik jednego z chińskich zakładów metalurgicznych stosuje radziecką metodę szybkiego cięcia. Wskazówek udziela mu ekspert radziecki. Fot. — CAF

przemysłu lekkiego. Zwiększa się z roku na rok produkcja przemysłowa. Stali i maszyn wytwarza się obecnie 9-krotnie więcej niż przed trzema laty, produkcja węgla i energii elektrycznej wzrosła w tym czasie dwukrotnie.

Reforma rolna wiosną przyszłego roku zostanie całkowicie zakończona. Dziesiątki milionów bezrolnych chłopów otrzymało już ziemię. 106 milionów chłopów należy dziś do spółdzielni produkcyjnych. Dzięki tym przeobrażeniom w gospodarce rolnej, zwiększyła się znacznie produkcja rolnictwa i głodujące dawniej Chiny będą mogły nie tylko nakarmić własną ludność, lecz również eksportować zboże.

Narówni z przemianami w stosunkach gospodarczych, odbywa się w Chińskiej Republice Ludowej rewolucja kulturalna. W bieżącym roku szkolnym naukę w szkołach podstawowych rozpoczęły 42 miliony dzieci — liczba niespotykana dotąd w historii Chin.

Naród chiński, którym przez lata rządziły cztery rodziny — Czang-Kaj-szeka, Sun-Twi-wei, Czeng-



Li-tu i Kun-Tia-nsi, zrzucili z siebie jarzmo niewoli. Przykładem była mu Wielka Rewolucja Październikowa. Fot. — CAF

„Rewolucja Październikowa pomogła postępowym elementom całego świata, w tej liczbie i Chinom, za stosować proletariacki pogląd na świat, by zdecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan” — stwierdził wódz narodu chińskiego Mao-Tse-tung.

Dziś serdeczna przyjaźń łączy naród chiński ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Kraj obejmujący prawie 1/4 ludzkości, stanowi potężne ogniwo w światowym obozie pokoju.

Naród chiński zdecydowanie przeciwstawia się zbrojeckim planom podbojów amerykańskich, którzy najazd na Koreę uważali za wstęp do planowej agresji przeciw Chinom Ludowym. Wspierając naród koreański, ochotnicy chińscy walczą o swoją również sprawę. W walce tej naród chiński ma poparcie całego obozu pokoju, z główną jego siłą na czele — Związkiem Radzieckim. Przyjacielski sojusz Chin i Związku Radzieckiego stanowi niezawodną gwarancję zachowania pokoju na całym świecie.

Podczas obchodu Święta Narodowego Chińskiej Republiki Ludowej w Pekinie studenci Uniwersytetu defilują przed trybuną honorową. Fot. — CAF

Na listach kandydatów na posłów najlepsi synowie ludu

Okręgowe Komisje Wyborcze zarejestrowały zgłoszone kandydatury

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 11 w Piotrkowie Tryb. podaje do wiadomości: Na podstawie art. 46 Ustawy z dnia 1 sierpnia 1952 r. — Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 11 w Piotrkowie Tryb. podaje do publicznej wiadomości, że w Okręgu Wyborczym Nr 11 w Piotrkowie Tryb. rozpatrzone i zarejestrowane zostały zgłoszone przez Okręgowy Komitet Frontu Narodowego w Piotrkowie Tryb. następująca lista kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów:

KANDYDACI NA POSŁÓW:

1. Baranowski Wincenty — minister bez teki
2. Dojlński Adam — działacz społeczny
3. Domagała Czesław — wiceminister Rolnictwa

4. Rudnicki Lucjan — literat
5. Krzywański Zygmunt — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Włóknarzy
6. Kipigroch Wiktoria — robotnica Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego
7. Prawdzicowa Jadwiga — nauczycielka
8. Domagała Maria — robotnica huty „Hortensja”
9. Rogut Władysław — rolnik

KANDYDACI NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW:

1. Wólński Bolesław — dyrektor huty „Kara”
2. Raszewski Teodor — majster ZPB w Moszczenicy
3. Kusiak Alfred — przewodniczący Zarządu Pow. ZMP w Radomsku
4. Pawlica Andrzej — rolnik

Codzienna nowelka „Expressu”

Fedor Lipskierow

Miłe pamiątki

Wszyscy moi znajomi dziwią się zawsze, że w kłapie marynarki noszę tyle rozmaitych odznak. Co to za znaczki, skąd pochodzą, dlaczego jest ich tak wiele? A przede wszystkim, dlaczego je noszę?

Sprawa zaś ma się tak, że z każdym znacznikiem związane jest jakieś określone wspomnienie. Przypominają mi one wielu zagranicznych gości, z którymi się spotykałem.

Nie, nie jestem wcale dyplomatą. Po prostu przez pewien czas towarzyszyłem zespołom koncertowym państw demokracji ludowej, które przyjechały do Związku Radzieckiego na tournée. A znaczki zostały mi ofiarowane na pamiątkę przez moich nowych przyjaciół. I każdy z tych znaczków ma swoją historię.

Oto na przykład znaczek z polskiej wystawy przemysłowej z 1949 roku.

Pewnego dnia powiedziano mi wtedy: „Dziś jest otwarcie polskiej wystawy i będzie występował polski zespół tańca i śpiewu. Trzeba, abyście zaopiekowali się naszymi miłymi gośćmi, będziecie im też pomagali w prowadzeniu konferansjerki. Pojeździecie do hotelu „Metropol”, rozmówcie się z kierownikiem zespołu i ustalcie z nim program występów”.

Profesor Józef Lasocki — niewysoki, wesoły człowiek, ruchliwy jak iskra — niecierpliwym krokiem spacerował po pokoju hotelowym.

Przedstawiliśmy się sobie i natychmiast przekonaliśmy się, że nasza znajomość języków (moja — polskiego, a profesora — rosyjskiego) jest mniej więcej na tym samym poziomie. On znał kilkanaście rosyjskich słów, a ja po polsku umiałem tylko powiedzieć „proszę pana”. Zrozumieliśmy od ra-

zu, że będzie nam bardzo trudno porozumieć się słownie, ażeby razem ustalić program koncertu.

Spróbowałismy więc rozmowy na migi. Prowadził ją właściwie profesor Lasocki. Tanecznym ruchem przepłynął przez pokój hotelowy, przypiewując przy tym jakąś wesołą melodię. „Oberek” — objaśnił, a ja na tychmiast zapisałem to słowo. Następnie profesor zmienił melodię, ruchy jego stały się bardziej skoczne i znowu rzucił w moim kierunku jedno słowo „Mazurek”...

Kiedy do pokoju przybył tłumacz, zastał następującą scenę: Józef Lasocki, zrzuciwszy marynarkę, odgrywał całą scenę baletową z „Wesela w Szamotulach”. Był na przemian zawstydzoną naręczoną, uradowanym panem młodym, zademonstrował nawet pod pitego trochę teścia...

Wieczorem w Centralnym Parku Kultury odbył się występ polskiego zespołu. Zapowiadając poszczególne numery nie popełniłem ani jednej omyłki, co jest bez wątpienia zasługą znakomitego mimicznego talentu profesora Józefa Lasockiego. A na pamiątkę w chwili odjazdu profesor podarował mi swój znaczek.

A oto znaczek pamiątkowy „Konfederacji generała Munci” Rumuńskiej Republiki. Pierwsze słowa, jakich nauczyłem się po rumuńsku, były „koncertul saterminad” — „koncert skończony”. Obecnie znam już nie co więcej rumuńskich wyrażań, ale to były właśnie pierwsze słowa, jakich się nauczyłem.

W czasie występów rumuńskiego zespołu zapowiadać miała po rumuńsku aktorka rumuńska Aurora Iliad, ja zaś miałem tylko tłumaczyć na rosyjski nazwy poszczegól-

nych numerów. Możecie sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy usłyszałem, że Aurora zapowiada rosyjskimi słowami arie z opery Glinki „Iwan Susanin”. Nie miałem co tłumaczyć — rumuńska aktorka doskonale znała język rosyjski. A po zakończeniu koncertu ofiarowała mi na pamiątkę swój znaczek.

Obok tego znaczka widziacie odznakę albańskich pionierów. Otrzymałem ją od solistki tanecznego zespołu, jedenastoletniej Nikolettę Poppi.

Poznałem ją w chwili bardzo dla niej tragicznej. Stojąc na estradzie, skąd zapowiadała tytuły poszczególnych numerów, usłyszałem nagle, że zza kulis dochodzi jakieś łkanie. Poszedłem natychmiast zobaczyć, co się stało. Zastałem siedzącą na ziemi małą, bosą dziewczynkę, z której oczu ciekły rzęście łzy. Koło niej kręcił się chłopczyk, który też w sposób podejrzany pociągał nosem.

Okazało się, że wielka kahaża w ogrodzie okazała się tak nęcąca dla młodej tancerki, że zapomniawszy o czekającym ją występie, przeszła przez nią parę razy bosymi stopami. I teraz nieszczęście jest gotowe: za chwilę młoda para solistów ma odtańczyć „Krzyżaczkę”, a tancerka w żadnym sposobie nie może włożyć trzewików.

Wziąłem na ręce zapiakaną dziewczynkę i zaniosłem ją do garderoby. Tu osuszono jej nóżki, wciągnięto pończoszki i trzewiczki i po chwili para solistów ze zwykłą sobie brawurą odtańczyła „Krzyżaczkę”...

Ale najciekawsze były dla mnie występy chińskiego zespołu, który wystąpił u nas z bardzo bogatym i różnorodnym programem. Asystowałem chyba przy trzydziestu przedstawieniach i za każdym razem śledziłem program z najwyższym zainteresowaniem. Ale miałem też i duże trudności. Tak na przykład w czasie pierwszego koncertu już po trzecim numerze wydało mi się, że technika tłumaczenia zapowiedzi z chińskiego na rosyjski jest bardzo łatwa. W czasie, kiedy mówił Su-Czan patrzyłem obojętnie w sufit i chwilami

kiwałem znacząco głową, tak jak gdybym po twierdzał jego słowa. A kiedy przyszła kolej na mnie, zaglądałem nieznacznie do notatek i płynnie przetłumaczyłem jego zapowiedź.

W czasie antraktu tłumnie odwiedził mnie będący na sali znajomi, winszując, że tak świetnie opanowałem język chiński. Milczalem skromnie. Ale wkrótce cała sprawa się wydała.

Nie wiem, dlaczego na zakończenie drugiej części Su-Czan wystąpił z długim przemówieniem, z którego oczywiście nie zrozumiałem nic. Mogłem więc przetłumaczyć tylko to jedno słowo, które było zapisane w moich notatkach:

„Antrakt!”

Na sali rozległy się śmiechy. Jasne było, że nie mogłem długiej przemowy Su-Czana przetłumaczyć tym jednym wyrazem. I dopiero, kiedy na estradę wszedł prawdziwy tłumacz, okazało się, że Su-Czan w imieniu całego zespołu dziękował publiczności za serdeczne przyjęcie...

A stosunek naszej publiczności do chińskiego zespołu był rzeczywiście nadzwyczaj serdeczny i gorący. Po występie poszliśmy wraz z chińskimi gośćmi do hotelu „Moskwa”, w którym mieszkali. Trzymałem za rękę małą chińską aktorkę Lin-Min-Czen. Imię to nadzwyczaj dobrze pasuje do niej, oznacza ono bowiem po chińsku „Jasną perełkę”.

Na pożegnanie dałem jej mój znaczek, a ona odważnie ją swoim.

Moja znajomość języków obcych znakomicie się poprawiła. Obecnie, jeżeli chiński towarzysz powie do mnie: „Fedo! tunze”, mogę natychmiast przetłumaczyć to na rumuński: „towarisz! Tudor”, mogę pozdrowić was po polsku, po chińsku, po węgiersku, po rumuńsku...

I we wszystkich językach, używanych w państwach demokracji ludowej, znam dwa piękne i wielkie słowa. Dzwonią one też w pieśniach wszystkich zespołów: „przyjaźń” i „pokój”.

(Obr. J. K.)

Włókniarze całego świata spotykają się w Berlinie Na Zachodzie - kryzys Liczba bezrobotnych w krajach kapitalistycznych rośnie z dnia na dzień.

Do Berlina w ciągu dnia wczorajszego przybyli liczni delegaci na ogólnosiatawą konferencję włóknarzy i odzieżowców, zwaną przez departament włókienniczo - odzieżowy Światowej Federacji Związków Zawodowych. Tematem obrad będzie kryzys w zachodnim przemyśle włókienniczo-odzieżowym, zastraszający wzrost bezrobocia w krajach Zachodu, likwidacja fabryk, straszliwe obniżenie stopy życiowej robotników — głód i niedza wśród najszerzych mas włóknarzy i odzieżowców krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Otwarcie konferencji nastąpi w Berlinie w dniu 1 października. Przybywają jeszcze przedstawiciele niektórych państw kapitalistycznych, których podróż uległa opóźnieniu na skutek przeszkód i represji, czynionych przez rządy państw kapitalistycznych. Niektórym uczestnikom odmówiono w ich krajach wydania paszportów zagranicznych. Mimo wszystkich trudności na naradach berlińskich będą reprezentanci 47 państw.

Przybyła również i delegacja polskich włóknarzy, na czele której stoi przewodniczący Związku Zawodowego Włóknarzy, Z. Krzywański. Delegaci przybywający z Niemiec zachodnich jednogłośnie stwierdzają gwałtowny wzrost bezrobocia wśród włóknarzy zachodnio-niemieckich. Ostatnio przerwano pracę na czas nieograniczony w szeregu zakładów przemysłu dziewiarskiego. Jedną z zamkniętych fabryk zdemontowano, ilość zwolnionych wynosi 11.000 osób.

W Niemczech zachodnich produkcja fabryk włókienniczych zmniejszyła się o dalsze 17 proc. W zakresie włókien sztucznych spadek zatrudnienia pracowników wynosi w poszczególnych okręgach od 20 do 30 proc.

Z podziwem dowiadują się włókniarze zachodnio - niemieccy, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie tylko osiągnięto przedwojenny poziom produkcji, lecz znacznie go przekroczyli dzięki wydajnej pomocy ZSRR. W NRD wskaźniki produkcji wzrastają z dnia na dzień — w Niemczech zachodnich produkcja się zmniejsza.

Niewesoło przedstawia się również sytuacja we Francji. W tym kraju ponad 550.000 włóknarzy i włókniciarek znalazła się bez pracy lub pracuje niewielką ilość godzin tygodniowo. Zaledwie 100.000 włóknarzy posiada obecnie stałą pracę.

W przededniu otwarcia obrad udało się nam w Berlinie zebrać garść informacji o życiu włóknarzy w szeregu innych krajów.

W Indiach 150 fabryk bombajskich postanowiło ograniczyć o 60 proc. produkcję jedwabiu sztucznego.

W Pakistanie kryzys przemysłu tekstylnego zagraża istnieniu 3.000.000 ludzi, zamykanie bowiem fabryk tekstylnych pociąga za sobą likwidowanie produkcji i w innych gałęziach związanych z włókiennictwem.

W Holandii sytuacja włóknarzy staje się katastrofalna. Brak jest rynków zbytu, a siła nabywcza ludności holenderskiej jest coraz niższa. Olbrzymie partie towarów tekstylnych leżą na składach. Niemal codziennie zamyka się jakąś fabrykę. Obecnie bez pracy znajduje się około 1500 osób na ogólną ilość 10.000 robotników holenderskiego przemysłu tekstylnego. Przedsiębiorstwa

TWP w akcji przedwyborczej organizuje odczyty w Łodzi i województwie

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu organizuje w zakładach pracy oraz w ośrodkach wiejskich odczyty na tematy związane z wyborami. Na przykład w sobotę, 27. IX, na specjalnym wieczorze w wypożyczalni książek przy ul. Prusa 15 w Łodzi literat Grzegorz Timofiejew mówił o wyborach w Polsce przedwojennej. W zakładach włókienniczych i odzieżowych, gdzie większość stanowi robotnice, szczególnie wielką frekwencją cieszą się odczyty na tematy związane z zagadnieniami kobiecymi, jak np. „Osłagnięcia kobiet w Polsce Ludowej”. We wrześniu TWP zorganizowało 615 odczytów, z czego 150 w samej Łodzi, pozostałe zaś w ośrodkach wiejskich, a głównie we wsiami produkcyjnych i PGR-ach.

Odpowiadamy na pytania Czytelników

O Froncie Narodowym

KIEDY SIĘ MÓWI FRONT — NASUWA SIĘ NIEODPARCIE OBRAZ POLA BITWY. FRONT — TO WYRAZ ZE SŁOWNICTWA WOJENNEGO. OZNACZA ZWARTĄ LINIE, KTÓRA MA ATAutować NIEPRZYJACIELA I MA JEGO ATAki POWSTRZYMYWAĆ.

czy w tym znaczeniu mamy rozumieć front narodowy? JEŚLI TAK, TO PRZECIw KEMU I O CO WALCZYMY? KTO JEST NASZYM WROGIEM, A KTO PRZYJACIELEM?

Cały naród polski zjednoczył się we wspólnym Froncie Narodowym, ale nie wszyscy jeszcze dobrze rozumieją, jakie cele i zadania ma ten front. Z kim mamy walczyć i o co?

Wiadomo, jakim jałem jest przemówienia „działaczy” paktu atlantyckiego. Wiadomo, jak bardzo pragną nas oni „oswoić”. Głównym rzecznikiem i doradcą paktu atlantyckiego jest obecnie pan Harriman. O co mu chodzi?

PRZED wojną pan Harriman rządził polskim cynkiem i polską stalą, posiadał olbrzymie udziały w polskim kopalnictwie węglowym. Przy udziale pana Harrimana i z jego rozkazu zamykało się polskie fabryki i kopalnie po to, by podnieść ceny węgla i cynku na rynkach światowych. Opłacały się panu Harrimanowi te operacje. Wywoził z Polski miliony dolarów rocznie. Zarabiał na bezrobociu i nędzy polskiego robotnika. Takich jak pan Harriman, światowych rekinów kapitalistycznych, było wielu zainteresowanych w polskiej gospodarce. Ich interesy reprezentuje pan Harriman w bloku atlantyckim.

Wiedzą, że polski robotnik i polski chłop nie oddadzą już swoich fabryk i swoich ziem. Montują więc Harrimanowie agresywne bloki wojenne, żeby nas siłą wtroczyć w przedwojenne zacofanie i nędzę, z których oni mogliby czerpać zyski. Przychodzą rewizjonistom niemieckim nasze ziemie zachodnie, ofiarują im nawet Łódź, Poznań i Gdynię z Gdańskiem na dodatek, byle zachęcić do nowej wojny. Wojny, która ma złota napęścić ich kasy i uczynić niewolnikami ludność całego świata.

MY wiemy, o co walczymy. Daleko za nami pozostały te povere czasy, kiedy bezrobotnym był co trzeci robotnik w miastach czy osiedlach przemysłowych, kiedy chłop bezrolny i małorolny, nie mogąc znaleźć pracy i chleba, wędrował na „saksy” lub na najcięższą i najniższą płacną pracę do kopalni francuskich czy belgijskich, do puszczy kanadyjskich lub południowo-amerykańskich.

Budujemy Polskę lepszą, sprawiedliwą, Polskę dobrobytu dla wszystkich ludzi pracy, Polskę, w której książki trafiły pod strzechy, jak

holenderskie pracują przeważnie na eksport, który ulega prawie całkowitemu zanikowi.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Pn. w połowie br. 150.000 włóknarzy było całkowicie pozbawionych pracy, a 300.000 pracowało tylko kilka godzin tygodniowo. W Nowej Anglii na 140.000 włóknarzy bez pracy znajduje się 62.000 robotników, a sytuacja ulega dalszemu pogorszeniu.

Z Australii płyną wiadomości o dalszym zmniejszeniu się tam popytu na tekstylia angielskie — wywoz angielski do Australii spadł obecnie o 50 proc.

Bezrobocie wśród włóknarzy angielskich wzrasta. Obecnie Anglia liczy 632 tysiące bezrobotnych włóknarzy.

Obrady konferencji będą trwały do 4 października.

J. P.

Nagle wizyty sprawiają kłopoty Liczby zawieszane w powietrzu

— Naczelnym dyrektor? — Nie ma, chory...

— Naczelnym inżynier? — Nie ma, nie wrócił...

— Przewodniczący rady zakładowej? — Nie ma, gdzie wyszedł...

Chcieliśmy w zakładach im. Koczańskiego dowiedzieć się, jak załoga wykonuje swe zobowiązania, jaki wysiłek uczyniła już od pamiętnego startu w dniu masówki, na której dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) postanowiła produkować więcej i szybciej. A tu — w fabryce — jak na nieszczęście, nie ma kilku najlepszych, najodpowiedzialniejszych informatorów.

Sekretarz w radzie zakładowej informował:

— Zaraz tu przyjdzie referent spółzawodnictwa, Węgorzewski, powie wam wszystko dokładnie.

Czekaliśmy niedługo. Wkrótce pojawili się — wspomniany referent spółzawodnictwa, kierownik skracalni, Dubacki, kierownik przedzalni, Łęcki.

— Dobrze trafiłicie — mówiono nam w chwilę potem — właśnie zrobiliśmy zestawienie w tej sprawie. Na kartce kratkowanego papieru nazwiska, imiona, numery maszyn, jakieś liczby w jednej rubryce, liczby w innych rubrykach, absolutne i procentowe. Spróbowaaliśmy odczytać:

— „Trójka” przedzalnicza Zydlewicz, Marlińska, Brzeźna 337,5 kg, a potem procent — 115.

— Możecie nam powiedzieć, co to znaczy?

Powstała mała konsternacja. Referent spółzawodnictwa twierdził, że 337,5 kg to ponadplanowa produkcja za czas od 12 września do 27 września, a 115 — to procent wykonania zobowiązań.

Kierownik przedzalni kręcił z wątpliwością głową. Referent planowania zaś, który orzyszczył, by wyjaśnić niektóre ważniejsze problemy — nie rozumiał tych cyfr, podobnie jak i my.

Zaskrzyptały ołówki na papierze. Sprawa stawała się żenująca. Wszyscy próbowali wyjaśnić tajemnicę cyfr na zestawieniu. Daremnie! — Może weźmiemy inną pozycję — zaproponowaliśmy. — No, powiedzmy, ta „trójka” z drugiej zmiany: Wojtysiak, Białosiewicz i Wolniak.

Ani referent spółzawodnictwa, ani planowania, ani nikt poza nimi nie potrafił jednak powiedzieć, jak to jest z wymienioną trójką.

— A może pomówimy o skracalni — odezwał się siedzący obok kierownik Dubacki. — U nas sprawa jasna — zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny przedterminowo i

ponad plan dać około 40 tys. kg przędzy. Zobowiązanie realizujemy...

— A ileście już zrealizowali?

Rozpoczęliśmy poszukiwania. Na poczekaniu obliczono, że w dniu 25.9 skracalnica wykonała swój plan w 100,3 proc., a w dniu 26. 9 — w 100,4 proc. W jakim stopniu jednak te drobne nadwyżki stanowią już realizację zobowiązania podjętego przez skracalnice — na to pytanie i tu nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Usłyszeliśmy natomiast deklaratywne stwierdzenie:

— Jak dostaniemy odpowiednią ilość przędzy, zobowiązanie wykonamy. Próżno czekaliśmy na wyjaśnienia, w jaki sposób kierownictwo skracalni stwierdzi brak przędzy do pełnego wykonania nie tylko planu, ale i zobowiązań. A przecież to ważne! Można by przecież interweniować kiedy trzeba u dostawców:

— Słuchajcie, koledzy z zakładów Marchlewskiego, Okrzei i Armii Ludowej! Nasi ludzie nie mogą wykonywać zobowiązań, bo nie dostarczacie regularnie przędzy.

To będzie jednak możliwe dopiero wtedy, gdy kierownictwo skracalni nadrobi dotychczasowe zaniedbania i ustali dokładnie, jakie są zadania czynu produkcyjnego ze strony zespołów i każdej maszyny.

Wrócimy jednak do przedzalni. Skorzystaliśmy w pewnym momencie z obecności sekretarza organizacji partyjnej, Gąsiora i zapytaliśmy o pracę tzw. komiśjl kontrolnych.

Zebranie „trójki” kontrolnej było kilka dni temu.

— A jaki jest wynik kontroli?

Wyniku nie było. Owszem, polecono referentowi spółzawodnictwa obliczyć procent r-realizacji, ale zestawienie, które sporządził, jak to sami już na wstępie stwierdziliśmy, jest zupełnie nieczytelne i jako takie — bez wartości.

Przy nas, na gorąco, w pokoju rady zakładowej, gdzie odbywała się ta przydługa rozmowa, krzyżowały się polecenia i dyspozycje. Jeszcze raz obliczyć, dodać, wyprowadzić procent wykonania...

Przedka Górka, która obsługuje 700 wrzecion, zobowiązała się produkować dzienne o 1 kg przędzy więcej i słowa dotrzymała: Szkludarek, to samo: „trójka”; Zydlewicz, Marlińska i Brzeźna zobowiązanie swe wykonuje ostatecznie w 117,3 proc.; trzecia część przedek zaś otrzymała w ostatnim obliczeniu tzw. premie progresywne za wysoką wydajność.

— Ale ani Górka, ani wspomniana „trójka”, ani reszta przedek czy robotnic ze skracalni nie jest dostatecznie zmobilizowana wokół zobowiązań. Załoga nie widzi wyników swej pracy w skali zespołu, oddziału czy całej fabryki.

Nie wystarczy przecież ukazanie załozce okrągłej liczby 24 tys. kg przędzy, którą ma wyprodukować ponad plan, jak to było na przedzalni. Teraz, a to już najwyższy czas, należałoby przenieść liczbę zobowiązań do ludzi i maszyn i pilnie śledzić przebieg Czynu. Bo tylko w ten sposób kierownictwo może sprostać zadaniu stałej pomocy w walce załogi o coraz lepsze osiągnięcia.

F. E.



— To łatwo powiedzieć: „piszcie do gazetki fabrycznej” — ale o czym tam właściwie pisać?...

marzył nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz. Chcemy, by coraz więcej było jasnych mieszkań, by ludzie się coraz lepiej ubierali, by oświata i kultura coraz szerzej trafiały do wszystkich, a nie do nielicznej tylko garstki wyzyskiwaczy, jak to było przed wojną. Chcemy za pewnić spokojny i kulturalny, szczęśliwy byt całego narodu.

Nasze dążenia realizujemy w codziennej walce, w codziennym budownictwie. Cyfry wzrostu naszej potęgi gospodarczej wyraźnie na to wskazują. Poziomem produkcji przemysłowej już dawno przecięliśmy śluby Włochy. Niedługo zrównamy się z Francją. Czy to szybko uprzemysłowienie nie przejmie dumę serca każdego Polaka?

Nas przejmie dumę, a naszym wrogiem złotę się wylewa. Widzą, jak rośnie nasza potęga i widzą, że coraz mniej mają szans na powodzenie w jakiegokolwiek awanturze wojennej. Nie daje im spokoju świądomość siły bloku demokracji i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Już teraz zdają sobie sprawę, że zaatakować ten blok — to sprawa z góry przegrana. Dla swoich celów, dla podbicia nas, chcieliby rozluźnić więzy łączące kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim, chcieliby każdego z osobną osłabić, żeby łatwiej połknąć.

Sołg w oku są im nasze sojusze i sołg w oku jest im szybki i niepowstrzymany wzrost naszej potęgi gospodarczej. Robią co mogą, żeby tylko zahamować tempo naszego rozwoju.

Widzą nasze trudności. Produkcja rolna wsi nie rośnie tak szybko, jak produkcja przemysłowa. Więś dostarcza nam za mało masła i mięsa. Dostawy artykułów żywnościowych, mimo że się stale zwiększają, nie rosną jednak jeszcze tak szybko, jak rośnie ludność miast i jak wzrasta zapotrzebowanie tej ludności. Nasi wrogowie chcą te trudności pogłębić. Wykorzystują przy tym pomoc swoich naturalnych sojuszników, którymi są u nas w kraju kułacy i spekulanci.

Spekulant przez wykupywanie rozmaitych towarów i przez machinacje na czarnym rynku stara się zdeorganizować nasz handel i aprowizację. Kułak przez niewykonywanie planów dostaw, niepłacenie podatków i namawianie do tego samego nieświadomych chłopów stara się uchylić od udziału w naszym budownictwie i przez to powiększyć ciężar spadający na pracujących mieszkańców miast. Starają się powiększyć też ciężary, a jednocześnie oni i inni agenci imperializmu, ludzie, którym dobrze się wiodło u boku fabrykantów i obszarników, krzyczą: „Po co wam to? Po co się śpieszyć? Czy nie można wolniej i bez tych trudności?”

W TYM leży ich polityka. Osłabić nasze tempo i wydać nas na łup imperialistom. Bo wiedzą też, że osłabienie tempa rozwoju przemysłu oznacza jeszcze większe trudności na rynku aprowizacyjnym. Jeżeli zaprzestaniemy budowy fabryk chemicznych, to mniej będzie nawozów dla wsi. Jeśli nie będziemy rozwijać naszego przemysłu maszynowego, to nie będzie traktorów i maszyn dla rolnictwa.

Musimy utrzymać nasze tempo, musimy je nawet zwiększyć. Jesteśmy gotowi żyć skromniej, na pewien czas wyrzec się niektórych rzeczy, ale wyrzekamy się po to, by szybciej je mieć w dostatecznej ilości.

Nasz Front Narodowy to właśnie zwarta jedność wszystkich Polaków, wszystkich patriotów i ludzi dobrej woli. Jedność w walce z imperializmem i jego sojusznikiem — wszelkiego rodzaju reakcją: kułakiem i spekulantem. Jedność w walce o lepsze jutro całego narodu. Pod tym sztandarem jednoczą się wszyscy Polacy.

Naszą jedność zamykamy każdą Polak w dniu 26 października wrzucając do urny wyborczej kartkę z głosem popierającym kandydatów Frontu Narodowego. Z tych kartek policzymy naszą siłę.

B. L.

Polska inteligencja techniczna współtwórcą dobrobytu całego narodu

Na II Kongresie Inżynierów i Techników wiceprzewodniczący PKPG min. Eugeniusz Szyr wygłosił referat, którego fragmenty podajemy poniżej.

Towarzysze i Obywatele!

II Kongres Inżynierów i Techników odbywa się w 6 lat po I Kongresie Inżynierów i Techników w Polsce Ludowej i w 15 lat po Kongresie Inżynierów, który odbył się we wrześniu 1937 r.

Spróbujmy w oparciu o te trzy kongresowe daty odpowiedzieć na następujące pytania: Jak było położenie inteligencji technicznej w latach 1918 — 1939? Jakie zadania i możliwości otwarty się przed nią z chwilą przejścia władzy przez klasę robotniczą, stojącą na czele mas pracujących miast i wsi? Jak wykonała ona swoje zadania? Jakie wspólnie z klasą robotniczą osiągnęła wyniki? Jakie czynniki złożyły się na ukształtowanie nowej, lu dowej inteligencji technicznej? Jakie są nasze zadania na okres najbliższy? Jakie są perspektywy rozwoju techniki w latach 1955 — 1960 i jak należy się przygotować, aby sprostać tym porażającym wielkościom i rozmachem zadaniami?

W r. 1938 produkowaliśmy w porównaniu z 1913 r. o 25 proc. mniej węgla, o 35 proc. mniej stali, o 50 proc. mniej ropy naftowej, o 44 proc. mniej cynku. Milion Polaków wywędrowało na stałe z Polski w latach międzywojennych. W ich liczbie byli inżynierowie i technicy, dla których nie było pracy w ojczyźnie.

Koncerny i kartele omotyły produkcję, zagraniczni specjaliści wykonywali najbardziej odpowiedzialne prace, do których nie dopuszczano Polaków.

W okowach kapitalistycznego systemu marnotrawiły się ogromne za soby talenty i uzdolnienia, których tyle jest w masach narodu polskiego. Oto w jakich warunkach obradował Kongres Inżynierów w 1937 roku.

Minęło półtora roku od zakończenia ostatniej najstraszliwszej w dziejach wojny. W grudniu 1946 r. zebrał się w Katowicach pierwszy w Polsce Ludowej Kongres Inżynierów i Techników.

Tematem obrad był plan 3-letni. Polscy naukowcy, inżynierowie i technicy tym razem już nie snuli marzeń, lecz konkretnie nakreślali kierunki rozwoju, tworzyli drogę polskiej myśli technicznej i naukowej, podejmowali wielką pracę kształcenia nowych kadr, dla których otworem stały podwoje szkół wyższych i średnich.

Minęło 6 lat i oto jesteśmy na II Kongresie Inżynierów i Techników i możemy sprawdzić zgodność naszych słów i czynów, możemy sprawdzić, czy ówczesne nadzieje i plany ziściły się.

Plan trzyletni został przedterminowo wykonany we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Tempo przyrostu produkcji, osiągnięte w ostatnich latach oznacza, że w ciągu kilku lat realizujemy postęp produkcyjny, techniczny i kulturalny, jaki państwa kapitalistyczne osiągały w okresie swego rozwoju w ciągu dziesiątków lat.

W nawale codziennej pracy nie zawsze zdajemy sobie sprawę z rewolucyjnego charakteru już osiągniętego postępu technicznego.

W przedwojennym hutnictwie wielkie piece były faktycznie małymi piecami modelu XIX wieku o ręcznej obsłudze. Nowe piece są dzięki dostawom ze Związku Radzieckiego zmechanizowane i zautomatyzowane. Otrzymujemy potężne radzieckie turbodmuchawy.

W Nowej Hucie staną projektowane i wyposażone przez Związek Radziecki wielkie piece o pojemności ty sięca metrów sześciennych.

Zdolność produkcyjna starych stalowni wzrosła w ciągu ostatnich lat o milion bez mała ton dzięki rozbudowie, srończeniu remontów, instalowaniu suwnic stalowych, lejnicych, złomowych itd. Opanowano produkcję kilkudziesięciu nowych gatunków stali.

O zwycięskim pochodzie nowej techniki mówi uruchomienie w bieżącym roku potężnego zgniatacza, wspólnego produktu przodującej techniki

radzieckiej w hucie „Bobrek”. Automatyzacja i kompleksowa mechanizacja wkroczyły już na teren kokso wni.

W górnictwie polskim zachodzą poważne i doniosłe zmiany techniczne. W ub. roku ruszyły pierwsze kombajny. Obok importowanych ze Związku Radzieckiego, pojawiły się już kombajny „Donbas”, wykonane w kraju według dokumentacji radzieckiej.

Uruchamia się dziesiątki rodzajów nowych mechanizmów według nowych dokumentacji i wzorów radzieckich i pierwsze mechanizmy polskiej konstrukcji.

W przemyśle maszynowym zachodzą w ostatnich dwóch latach głębokie przemiany. Wyrabia się setki nowych typów maszyn, urządzeń, stosuje się nową technologię, produkcję potokową, modernizację i mechanizację odlewnictwa, rozszerza się obróbkę bezwirową.

W przemyśle chemicznym postęp techniczny wyraża się przede wszystkim w uruchomieniu poważnej i rosnącej ilości nowych i cennych produktów. Produkujemy paliwa syntetyczne. Na wielko-przemysłową skalę produkowane jest syntetyczne włókno „polan”. Na bazie nowożytnych surowców rodzi się duży przemysł tworzyw sztucznych. Rosnie liczba szlachetnych barwników polskiej produkcji.

W dziedzinie leków polska farmacja, uwolniona z jarzma kapita listycznych rekinów Francji, Szwajcarii i Niemiec, osiąga piękne wyniki dzięki pomocy techniki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Przeprowadzono udane próby stosowania nawozów płynnych, rozpoczynają się granulacja nawozów azotowych i fosforowych.

Najlepszą ilustracją osiągnięć technicznych i produkcyjnych jest rozwój naszego budownictwa w porównaniu z budownictwem okresu kapitalistycznego.

W zakresie stosunku ilościowego budownictwa przemysłowe i inne nie mieszkalne jest 10-krotnie większe od budownictwa przedwojennego tego samego typu.

Zmienia się radykalnie organizacja pracy, wdraża się budownictwo potokowe, szybkościowe, montaż blokowy według metod radzieckich, jak na przykład montaż kotłów w Jaworznie, system dyspozytorski, na przykład w Nowej Hucie, zespolone metody pracy, które dają wielokrotnie wydajności w murarce i w innych dziedziach.

O skróceniu cyklu produkcyjnego świadczą takie dane: przed wojną dom mieszkalny, przeciętnie mniejszy od dzisiejszego, budowano 2—3 lata, obecnie są już dostępne takie terminy, jak dom ok. 10 tys. metrów sześciennych w 180 dni. Odsetek izb o jednorocznym cyklu budowy stale wzrasta. Takie fabryki jak przedziałnia piórkowska buduje się poniżej roku. Mamy już za sobą takie wycieczki jak budowa dużej hali przemysłowej w 28 dni.

W przemyśle włókienniczym na podstawie projektu radzieckiego budowano wspaniałe hale Piórkowskiej Przędzalni, w których każdy robotnik i robotnica-włókniarz widzą wyraźnie różnice między światłem socjalizmu a światłem Scheiblerów i Grohmanów, Eitingonów i Poznańskich.

W związku ze stwierdzeniem potężnego rozwoju socjalistycznej techniki w Polsce Ludowej, nasuwa się pytanie: co jest źródłem decydujących tych rewolucyjnych przeobrażeń w produkcji i technice naszego kraju?

Po pierwsze: Zdobycie władzy przez lud polski, przez bohaterską klasę robotniczą. Nowe stosunki społeczne umożliwiły uruchomienie wszystkich sił wytwórczych.

Po drugie: Pomoc Związku Radzieckiego (oklaski). Bez dostaw ze Związku Radzieckiego maszyn, urządzeń, wyposażenia całych fabryk, nie byłoby możliwe osiągnięcie takiego tempa rozwoju produkcji i takiego szybkiego tempa wzrostu techniki.

Jakie czynniki wpłynęły i wpływają w pierwszym rzędzie na formowanie się nowego oblicza inteligencji technicznej w Polsce? Tymi czynnikami są:

1 Szybki wzrost ilościowy i jakościowy kadr inteligencji technicznej, organizacja i rozwój placówek naukowo-badawczych.

2 Rozwój potężnego ruchu wśród zawodnictwa pracy i udział inteligencji technicznej w tym ruchu.

3 Rosnąca jedność moralno-polityczna narodu w walce o pokój i plan 6-letni, rozwój uczuć patriotycznych jako bodźca moralnego o wielkiej sile oddziaływania.

4 Krytyka i samokrytyka jako metoda twórczego oddziaływania na przyspieszenie postępu społecznego i produkcyjnego.

5 Warunki i bodźce materialne, wywierające swój wpływ na wydajność i dyscyplinę pracy.

Sama technika nie wystarczy. Potrzebni są ludzie, którzy opanują technikę. Potrzebne są nie tylko kadry, posiadające odpowiednią wiedzę i kwalifikacje zawodowe, ale kadry świadome nowej, wielkiej roli społecznej, którą mają do spełnienia, kadry związane z klasą robotniczą, patriotyczne i ofiarne.

Zmienił się skład polskiej inteligencji technicznej. Większość inżynierów i techników to są dziś wychowankowie szkół wyższych i średnich Polski Ludowej. Poważną część tej kadry stanowią ludzie wysunięci bezpośrednio od warsztatów produkcji.

Problem nowych i starych kadr uległ głębokiej zmianie. Nie przeciwstawiamy ich sobie wzajemnie. Wiemy, jakie są zalety i minusy starych kadr, wiemy, jakie są zalety i minusy młodych, niedoświadczonych kadr. Część starych kadr wciąż jeszcze jest niekiedy obciążona skłonnością do zaparczenia się w przeszłość, do ugrzęźnięcia w przeszłości i nie dostrzegania nowych pierwiastków życia.

Z zagadnieniem starych i młodych kadr łączy się również problem kadr partyjnych i bezpartyjnych. Szczególnie cennym zjawiskiem ostatniego roku jest wzrost aktywności bezpartyjnej części inteligencji technicznej, której w obecnych warunkach należy się szczególna troska i opieka.

W ramach Frontu Narodowego bezpartyjni inżynierowie i technicy, bezpartyjna inteligencja w ogóle znajduje warunki dla takiego kształtowania swojej działalności zawodowej i społecznej, która najbardziej odpowiada ich obecnemu poziomowi rozwoju, ich obecnym ambicjom. Zdyscyplinowanie zwalczać więc należy sekciarski stosunek do bezpartyjnych fachowców, jaki ujawnia się głośniej i wyraźniej w niższym szczeblu ich zasług i osiągnięć produkcyjnych.

Tak samo zwalczać należy tolerowanie kultu niefachowości, niewłaściwego, papierkowego doboru kadr, nieprzestrzegania zasady, że podstawowym kryterium znajomości człowieka jest ocena jego konkretnej działalności i wyników jego pracy.

Obecnie na bazie nowej techniki rozwija się nowa, wyższa forma współzawodnictwa pracy — ruch typu stachanowskiego, którego cechą jest nie tylko usprawnianie dotychczas stosowanych metod pracy, ale odkrywanie i wprowadzanie nowych rewolucyjnych metod pracy, głębokich zmian w organizacji i technice produkcji. Twórcza krytyka i samokrytyka mas pracujących, ich awangarda — przodowników pracy, stwarzająca nieustanny bodziec dla kadr inżynierów-technicznych, przyciąga i łączy te kadry do wspólnej z klasą robotniczą walki o pokonywanie trudności, o wykonywanie i przekraczanie planu.

Dziś może się nasza inteligencja na praktyce swoich własnych osiągnięć przekonać, jakim hamulcem w rozwoju techniki służącej sprawie pokoju był ustrój kapitalistyczny w Polsce i w jakim tempie możemy prześcignąć osiągnięcia przodujących krajów kapitalistycznych dzięki woli twórczych sił narodu i przy pomocy Związku Radzieckiego.

Rok 1953 winien być rokiem generalnego podciągnięcia i wyrównywania szeregów na froncie produkcji. Rok 1953 winien być rokiem generalnej ofensywy w walce o jakość na wszystkich odcinkach. Rok 1953 winien być rokiem generalnego porządkowania inwestycji na wszystkich stadiach ich realizacji, rokiem walki o ich poważne potaniecie, o ich wysoką jakość.

W celu osiągnięcia jakościowych zmian w technice i organizacji produkcji należy skoncentrować nasze

wysiłki i uogólnić nasze dotychczasowe doświadczenia.

1 Poważną częścią trudności w walce o wykonanie planu związku jest z niedostateczną koordynacją zaopatrzenia w surowce, w półfabrykaty, paliwa i energię przy równocześnie poważnym marnotrawieniu w zakładach zużywających te surowce.

Na przeszkodzie pełnej mobilizacji oszczędności w gospodarce materiałowej stoją: biurokracizm, konserwacyzm, brak dostatecznej śmiałości w rozwiązywaniu problemów technicznych.

Zadaniem w pierwszej kolejności na rok 1953, szczególnie zadaniem inżynierów i techników zatrudnionych w gospodarce materiałowej, w biurach konstruktorskich, w instytutach naukowo-badawczych i bezpośrednio w produkcji, jest podjęcie wszystkich środków, które umożliwią poważne zmniejszenie w roku 1953 zużycia surowców, półfabrykatów, paliwa i energii na jednostkę produkcji. Przestrzeganie i obniżenie ustalonych na rok 1953 norm winno mieć silną prawa w zakładach pracy.

2 Wobec niedostatecznego pogłębienia metod planowania wewnątrzzakładowego oraz operatywnego planowania w skali centralnych zarządów i ministerstw, wobec niedostatecznego opanowania zagadnienia kooperacji międzyzakładowej, wobec licznych faktów zrywania terminów dostaw sprzętu, aparatury i maszyn, od czego zależą plany produkcyjne i inwestycyjne zakładów odbiorców, należy położyć szczególny nacisk na uporządkowanie planowania wewnątrzzakładowego i organizacji służby dyspozytorskiej w zakładach pracy.

3 Zadaniem na r. 1953 jest uporządkowanie kontroli technicznej jakości we wszystkich zakładach pracy w Polsce, pełne wprowadzenie znakowania produktów, zniesienie anonimowości produkcji, uzależnienie zarobków od jakości wytworzonego produktu, detalu, półfabrykatu, stosowanie sankcji w stosunku do osób odpowiedzialnych za jakość produkcji zakładu.

4 Dyscyplina techniczna szwanakuje na bardzo wielu odcinkach obsługi maszyn i urządzeń, ich konserwacji i remontu. Bazy remontowe są szczupłe i zaniedbane. Geneza występującego zjawiska niedostatecznego zaopatrzenia w części zamienne.

Wprowadzenie instrukcji procesów technologicznych i niezwykle skrupulatna kontrola ich przestrzegania stanowią postępową dźwignię pokonania trudności na tym odcinku.

Upowszechnienie skróconych remontów szybkościowych, nie tylko jako elementu współzawodnictwa pracy, ale jako obowiązku każdego zakładu pracy, uwolni dla gospodarki narodowej poważne zdolności produkcyjne. Wydłużenie okresu między remontowego, przedłużenie żywotności maszyn i urządzeń stanowi kolejną poważną rezerwę, możliwą do obliczenia i ustalenia w każdym zakładzie pracy.

Należy również ustalić powszechną i indywidualną odpowiedzialność za każdą maszynę, sprzęt, narzędzie, urządzenie, za ich sprawność i wydajność.

5 Mimo poważnych postępów nie dostatecznie wykorzystywane są istniejące zdolności produkcyjne. Konserwacjom pokutującym jeszcze w dziedzinie norm technicznych urządzeń, maszyn, aparatury, kotłów, powoduje niewłaściwe planowanie nowych inwestycji, mimo istnienia poważnych, nie wykorzystanych możliwości w starych zakładach pracy.

6 Doświadczenie pierwszych 3 lat planu 6-letniego, a zwłaszcza 1952 r. wykazuje, iż wysokie koszty inwestycji stanowią poważną przeszkodę dla właściwego rozwiązywania zadań gospodarki narodowej. Nadmierne koszty powstają przede wszystkim wówczas, gdy podejmuje się nowe inwestycje zamiast możliwej rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów.

7 Mimo postępu stwierdzić można poważne zaniedbania w zakresie małej mechanizacji, możliwej do wykonania prawie we wszystkich zakładach pracy systemem gospodarczym, kosztem małych nakładów inwestycyjnych lub ze środków obrotowych.

Stąd wniosek: po to, by forsować małą mechanizację, należy wykorzystywać wszystkie dotychczas zgłoszone usprawnienia i udoskonalenia oraz drogą konkursów, ankiet i propagandy technicznej — produkcyjnej spowodować ich dalszy, jeszcze poważniejszy napływ.

8 Ponieważ ilość uczniów w szkołach zawodowych wszelkiego typu jest w zasadzie wystarczająca, należy zwiększyć uwagę na zagadnieniach jakości nauczania i wysunąć na pierwszy plan zagadnienia programów szkolenia, pomocy naukowej, wyposażenia warsztatów szkolnych, bazy materiałowo-technicznej wyższych uczelni.

Ze względu na stałe wysuwanie się we współzawodnictwie pracy nowych uzdolnionych i żądnych wiedzy przodowników pracy, należy zapewnić im opiekę, ułatwić i umożliwić osiągnięcie wyższego poziomu wiedzy zawodowej, nie tylko przez wysyłanie do szkół, ale również przez indywidualną opiekę stanowiącą czyn społeczny tych inżynierów i techników, którym leży na sercu problem wychowania utalentowanych i uzdolnionych kadr z szeregów klasy robotniczej.

Ogłoszony Program Frontu Narodowego zawiera już najbardziej ogólne wytyczne następnego planu 5-letniego, planu pełnej rekonstrukcji technicznej gospodarki narodowej, harmonijnego rozwoju przemysłu i rolnictwa i na tej podstawie pełniejszego znacznie aniżeli w planie 6-letnim zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących.

Punktem wyjścia dla programu prac nad przygotowaniem projektów tego planu, jest dążność do ustalenia właściwych proporcji rozwoju przemysłu i rolnictwa oraz takie określenie programu produkcji i postępu technicznego, które zapewni najwyższą wydajność społecznej pracy i najwyższy przyrost dochodu narodowego.

Wchodząc w okres realizacji tych zapowiedzi, okres długofalowych prac nad pełnym uruchomieniem dźwigni rozwoju rolnictwa przez okiełznanie i podporządkowanie woli i potrzebom człowieka potężnych sił przyrody; siły wód, klimatu, wartości biologicznych gleb oraz drzemających we wnętrzu naszej ziemi cennych, życiodajnych złóż rud, minerałów, paliw płynnych i gazu.

Zadaniem naszym jest więc nie tylko intensywne przygotowanie projektów, związanych z opracowaniem następnego planu 5-letniego w oparciu o ogólne wytyczne podane w Programie Frontu Narodowego. Naszym zadaniem jest również tak usprawnić codzienną pracę, tak szybko wdrożyć dostępne nam elementy postępu technicznego, aby móc w końcowym etapie planu 6-letniego nakreślić sobie w wielu dziedzinach zadania jeszcze śmielsze i piękniejsze niż te, które dzisiaj przed nami rysują.

W świetle takiej perspektywy można w pełni ocenić pokojowy charakter naszej gospodarki, naszą wolę utrzymania i utrwalenia pokoju, naszą wolę zabezpieczenia siły i potęgę naszego kraju. Możemy budować spokojnie i czujnie naszą piękną przyszłość. Na straży pokoju stoją niezwyciężone siły państwa radzieckiego, krajów demokracji ludowej i światowego ruchu pokoju.

Jeżeli są jeszcze wrogie siły, które działają wewnątrz kraju z podżuczenia wrogów Polski: imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, to wiemy z całkowitą pewnością, że w miarę realizacji naszych planów zostaną one do końca wykorzenione i zlikwidowane (oklaski).

Jedność moralno-polityczna narodu, która w ramach frontu walki o realizację planu 6-letniego i następnego planu 5-letniego stanowi i stanowić będzie rosnącą siłę napędową naszego zwycięskiego rozwoju, zapewni szybszy postęp dobrobytu materialnego i rozwoju kultury.

Inteligencja techniczna odgrywa w tym procesie cementowania jedności narodu i realizacji planu 6-letniego i następnego planu pięcioletniego ogromną rolę. Związana z ludem, związana z klasą robotniczą, z masami pracującymi wsi, inteligencja ma przed sobą piękną drogę rozwojową, drogę, która oznacza rozkwit polskiej nauki, techniki, kultury i sztuki, dobrobyt i szczęście narodu (oklaski).

Kandydaci na posłów do Sejmu Razem z nami rośli i razem pracowali

— mówią wyborcy na zebraniach obwodowych

Sala Melodramu wypełniona po brzegi. — To wyborcy z obwodów 15, 18, 10 i 2 przyszli spotkać się z kandydatem na zastępcę posła — Szewczykowską. Kto nie znalazł już miejsca na sali, stał w palarni i przez szeroko otwarte drzwi przysłuchiwał się mówcom.

Słuchali referatu Mariana Rosiaka o osiągnięciach i perspektywach rozwojowych Łodzi, słuchali pełnych zapału słów tkaczki „od Dzierżyńskiego”, która kandyduje do Sejmu — Szewczykowej.

A potem zaczęła się dyskusja. Wiele zabierało głos. Władysław Gogółkiewicz — monter Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkaśa powiedział prosto: — Nasza Szewczykowska, która przy krośnię stara się wyrobić jak najwięcej, która pierwsza w zakładach zrozumiała znaczenie współzawodnictwa, na pewno godnie reprezentować będzie w Sejmie nasze interesy.

— Szczęśliwa jestem i dumna — powiedziała Kazimiera Mirosławska, cerowaczka z zakładów im. Bardowskiego, a obecnie słuchaczka technikum finansowego — że wraz ze starszymi będę mogła głosować i decydować o losie naszego kraju. Chce, by wszyscy ludzie byli szczęśliwi i dlatego swój głos oddam na listę Frontu Narodowego.

— Będziemy głosować na znanych

Zespół „Mazowsze” w Teatrze Powszechnym Tym razem jednak w charakterze... widzów

Zespół „Mazowsze” jest bardzo popularny. I u nas i za granicą. Wielu z nas zachwycało się na występach „Mazowsza” i tańcami i śpiewem. Ale jutro będą mieli łodzianie okazję, ażeby zetknąć się bliżej z członkami tego popularnego zespołu.

Część zespołu „Mazowsze” bawi obecnie w Łodzi, gdzie nakręcany jest film „Przygoda na Mariensztacie”, w którym udział biorą również i „Mazowszanie”. W związku z tym dyrekcja Teatru Powszechnego zaprosiła ich jutro, w czwartek, na sztukę Tarna „Zwykła sprawa”. Będzie to spotkanie zespołu „Mazowsze” z publicznością i z aktorami.

Przypuszczamy, że po skończonym spektaklu mili goście Teatru Powszechnego z widzów staną się z kolei aktorami i zaśpiewają nam bodaj jedną z tych piosenek, dzięki którym zdobyli popularność i nasze serca.

Komu przysługuje abonament przesiadkowy? W zakładach pracy trzeba o tym wiedzieć

Jak już podawaliśmy, trasy większości tramwajów łódzkich uległy od dzisiaj zmianie. Pociągnięto to za sobą konieczność przeprowadzenia zmian w zestawieniach na abonamenty, sporządzanych w zakładach pracy.

Sporządzający te wykazy muszą pamiętać, że abonament uprawniający do przesiadki przysługuje tylko tym, którzy nie mogą bezpośrednio dostać się tramwajem z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. (bk)

Wydano polecenie Zw. Branż. Sp. Chem.-Min. poprawienia warunków sanitarno-higienicznych w spółdzielni „Szamota”.

Przeprowadzono wizję lokalną domu przy ul. Moniuszki 5 i po stwierdzeniu słusności podniesionych przez naszą Czytelniczkę zarzutów — zarządzone wzmoczenie i obostrzona dezynfekcja klatki schodowej, poręcz i korytarza.

Na skutek skarg Czytelników o trudnościach z odszukaniem punktów, przyjmujących metale nieżelazne — Rejonowa Zbiornica Złomu wystąpiła do Zw. Branż. Sp. Budowlanych i Usługowych o zlecenie podległym spółdzielniom usługowym umieszczenia w widocznym miejscu wywieszek z napisem: „Punkt skupu metali nieżelaznych”.

Na wspólną weszli drogę Historia, jakich wiele

Człowiek, dla którego świat przestał być zagadką

W 1931 ROKU 23 PROCENT MIESZKAŃCÓW ŁODZI STANOWILI ANALFABECI. NA PRZEDMIEŚCIACH BYŁO ICH DALEKO WIĘCEJ. TU LICZBA DOCHODZIŁA DO 45,1 PROCENT MIESZKAŃCÓW. ÓWCZESNE BIURO STUDIÓW I PLANOWANIA OBLICZYŁO, ŻE ISTNIEJĄCY W POLSCE ANALFABETYZM BĘDZIE ZLIKWIDOWANY W SWEJ MASIE OKOŁO ROKU... 2017...

Czy nie zna pan przypadkiem niejakiego Piotra Gruszeckiego? — listonosz oparł o poręcz schodów wypchaną listami torbę i zaczął je segregować według podanych adresów.

— To ja jestem — schodzący z piętra starszy mężczyzna zatrzymał się.

— A, to dobrze, bo ja tu... — listonosz szukał w torbie — ja tu mam dla pana liścik. O, jest — wytrzymał niebieską kopertę.

— „Kochany Dziaduniu — czytała mężczyzna rozerwawszy papier. — Co u Ciebie słychać?”

Po każdym zdaniu twarz czytającego coraz bardziej rozjaśniała się w uśmiechu.

— „...I całuję Cię mocno, Twoja wnuczka...” — odczytał kilka razy, wpatrując się w niezdarne jeszcze, dziecinne literki.

— „Całuję Cię mocno...” — powtórzył. — Zaraz, zaraz. On już gdzieś czytał podobne zdanie. Nie, nie czytał. To jemu czytano...

Gruszecki! Gruszecki!... Przez dziedziniec fabryki szedł majster wymachując niebieską kopertą. — List do was. Zdaje się od rodziny...

Gruszecki obracał nieporadnie kopertę. Rumieniec wypłynął mu na twarz.

— Dziękuję, dziękuję! Tak, to chyba od rodziny — mówił gorączkowo.

— Panie majster — zawołał po zastanowieniu, kiedy on już kawałek odszedł. — Ja mam prośbę... Niech mi pan przeczyta ten list... Bo ja nie umiem... Nie było kiedy się uczyć — dodał usprawiedliwiając się...

Naprawdę nie było kiedy. Przed oczyma stanęła mu mała chałupka w Radzicach. Ojciec szykował ziarno do siewu. On, w oborze, obrządzał krowę.

— Piętek, Piętruś! — usłyszał szepot.

Zza drzwi wyjrzała płowa czupryna Józka sąsiadów.

— Będziesz chodził do szkoły? — wyszeptał. — Bo ja nie. — Tata ni ma na książki.

— Mój tyż — odparł mały Gruszecki i rozgarniając słomę dodał: — A nawet, jakby miał, to by nie chodził. Tych bogatszych dzieciaki chodzą no i co?... Już trzy lata i ledwie litery znam.

— No, a kto wam odpisze?... Pytanie majstra wyrwało Gruszeckiego z zamyślenia.

— Jakoś to będzie — odparł. To był rok 1931...

23 września 1951 r.

Przeszkoliliśmy w Polsce w ostatnich dwóch latach setki tysięcy analfabetów, otworzyliśmy oczy tym, których gnębiły rządy sanacji i okupacji — słowa mł. Matuszewskiego poruszały do głębi słuchaczy.

Wśród nich był również Piotr Gruszecki — 63-letni robotnik z ZPW im. 9 Maja. Skończywszy kurs początkowej nauki pisania i czytania, uczestniczył w uroczystości zlikwidowania analfabetyzmu w Łodzi, jako zjawiska masowego. I on także był jednym z tych, którym otwarto oczy. Był człowiekiem, dla którego jeszcze kilka lat temu otaczający go świat stanowił jedną wielką zagadkę...

W rodzinie Prądożerskich

— Jasiu, dlaczego nie włączysz tej lampy na stole? I nad czym ty się tak właściwie zastanawiasz?

— A bo mam napisać wypracowanie na temat: „Jak oszczędzać w domu elektryczność”...



W Rafałowce pod Sieradzem powstaje nowe sanatorium

Rozbudowa placówek zdrowia w woj. łódzkim

W trosce o podniesienie stanu zdrowotnego ludności miast i wsi wydziały i komisje zdrowia rad narodowych woj. łódzkiego prowadzą systematyczne prace, zmierzające do dalszej rozbudowy sieci placówek lecznictwa.

Liczba łóżek szpitalnych w porównaniu z r. 1939 wzrosła w woj. łódzkim o przeszło tysiąc.

Sprawnie przebiegają prace przy rozszerzaniu szpitali w Sieradzu, Wieluniu i Wieruszowie.

Zaawansowane są roboty prowadzone w Rafałowce pow. sieradzkiego. W miejscowości tej, znanej z doskonałych warunków klimatycznych, Centralna Wojewódzka Paradnia Przeciwgruźlicza uruchamia czwarte z kolei sanatorium, w którym znajdzie troskliwą opiekę lekarską 700 chorych.

Nowe poradnie przeciwgruźlicze

organizowane są m. in. w Kutnie i Sieradzu. Liczba tych placówek wzrosła w województwie do 17.

W specjalnie wybudowanych na ten cel pomieszczeniach przybędą już wkrótce w Kamiensku i Ręcznej pow. piotrkowskiego, dwa nowoczesne ośrodki zdrowia. Ogółem czynnym jest już w woj. łódzkim 118 ośrodków zdrowia i poradni specjalistycznych.

Rozwija się także nieznaną w Polsce przedwzrostowej instytucją przy zakładach przychodni lekarsko-dentystycznych oraz stacji Pogotowia Ratunkowego przeznaczonych dla wsi.

Kilkanaście nowych przychodni dentystycznych organizuje się w Pabianicach, Tomaszowie Mazowieckim, Zgierzu, Sieradzu i Piotrkowie, i innych miejscowościach. Stacja Pogotowia Ratunkowego powstaje w Łasku. (x)

— Przepraszam, czy nie wie pan przypadkiem, gdzie mieszka ob. Gruszecki? — zapytał mężczyzną stojącego na półpiętrze.

Zagadnięty odwrócił się. Trzymał w ręku list, w jego oczach lśniły iskierki szczęścia...

Wnuczka Gruszeckiego napisała list. Dziewczynka, jeszcze dziecko, a już samodzielnie potrafiła przełać swe myśli na papier, donieść mieszkającemu daleko dziaduniowi, że go „kocha i mocno całuje”. Kroczy ona po drodze dostępnej teraz każdemu dziecku — chodzi do szkoły.

Inna była droga jej dziadka. Przez 63 lata tkwił w okowach ciemnoty, w które zakuty został przez kapitalizm.

I oto nadszedł dzień, że króciutka jeszcze droga życia wnuczki i duża, usiana przeszkodami droga dziadka zeszyły się w jedną. Mogą nią obecnie kroczyć wspólnie, razem do wspólnego celu — wiedzy. (j)

Dziś rozpoczyna się nowy rok akademicki

Przerwa wakacyjna już się skończyła. Wszystkie wyższe uczelnie w Łodzi rozpoczynają dzisiaj, 1 października, swoją normalną pracę. W każdej z nich inauguracja nowego roku akademickiego otrzyma uroczyste ramy.

Uroczystości rozpoczną się punktualnie o godzinie 16. Po przemówieniach odbędzie się inauguracyjny wykład oraz im matrykulacja nowych studentów.

Po tych uroczystościach młodzież uda się w manifestacyjnym pochodzie przez miasto na Plac Zwycięstwa, gdzie około godz. 18 odbędzie się spotkanie z kandydatami na posłów.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Po kostki w błocie

Kochany Expressie!
Czy nikt nie zainteresuje się ulicą Kosynierów Gdynskich? Nie sposób przejść nią do pracy ani z pracy podczas deszczu i śniegu. Grzęziemy po kostki w błocie. Nie ma tu wybrukowanej jezdni. Jest chodnik, ale po tej stronie ulicy, na której nikt nie mieszka — i to tylko na odcinku 600 metrów — do szpitala.

Ruch tu jest duży, jeździ tędy stałe karetka Pogotowia, jeżdżą auta, a doly i wyboje sprawiają, że pojazdy podskakują raz po raz, co bynajmniej nie wpływa kojąco na chorych, odwożonych do szpitala.

Kiedy nareszcie zatroszczy się ktoś o naszą ulicę?

W imieniu mieszkańców
(—) Stanisław Dębowski



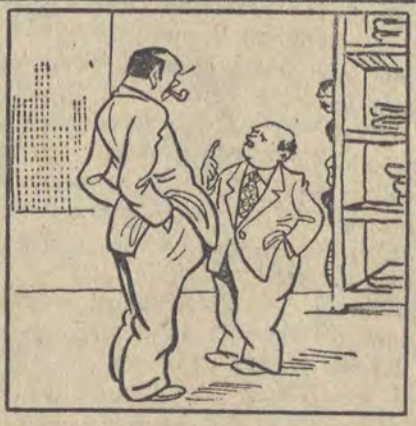
WACEK: — Warto by podpatrzeć, jak pracują ci sprzedawcy dziennikarskie...

WICEK: — Czego ty się dziwisz? Przecież z nielicznymi wyjątkami cała prasa w USA stanowi własność bankierów. Wice co mają pisać?



WICEK: — Ale wpadunek! Idzie ten reporter, który robił z nami wywiad. Co powie, gdy zostanie nas w swym gabinecie?

WACEK: — Szybce! Schowamy się za szafę!...



REPORTER I: — Macie coś na pierwszy kolumnę?

REPORTER II: — Mam, tylko nie wiem dokładnie, jak to napisać. Nad Chicago ludzie widzieli dziś szybowiec szkolny, który wzbil się wyjątkowo wysoko...



REPORTER I: — Ale to trzeba ina czej podać publiczności...

REPORTER II: — Jak?
REPORTER I: — Sensacyjnie. Napisać, że to samolot radziecki naruszył nasze granice! (D.c.n.)

KRYTYKA pomocną

Nie ma się czym chwalić Słaby poziom II-ligowych pięściarzy

W całym kraju rozpoczęły się spotkania bokserskie o mistrzostwo II ligi. Sygnalizują słaby poziom walk, a w Łodzi już notujemy trzy walkowery oddane przez Kolejarza (Warszawa), który nie ma kompletnego zespołu.

Mecz Włókniarz — Kolejarz (Warszawa) zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 16:4. Najciekawszą była walka Jaskóły z Jeżem, którą Jaskółka przegrał, na skutek otrzymanych dwóch upomnień.

W pozostałych meczach: Unia (Mała Dąbówka) — Górnik (Zabrze) 13:7, Gwardia (Wrocław) — Gwardia (Kraków) 7:13, Stal (Poznań) — OWKS Bydgoszcz 12:8, OWKS Kraków — Gwardia (Poznań) 14:6 i Ogniwo (Bielsko) — Kolejarz (Opole) 10:8.

HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 2 PAZDZIERNIKA

14.10 Dla klasy I — audycja słowno-muzyczna pt. „Plisz kreda po tablicy”.
14.30 Audycja dla klasy VI — słuchowisko pt. „Pierwsze dni w Świerkowie”.
14.50 „Melodie swojskie”. 15.10 Audycja literacka. 16.00 Utwory na flet kompozytorów francuskich. 16.20 Program lokalny. 17.15 Berzeretki francuskie śpiewa Antonina Kawecza. 17.40 Wiazanki operetkowe. 18.05 Utwory wionoczelowe gra Pierre Fourrier — płyty. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Wariacje wokalne i instrumentalne” — płyty. 21.30 Kwadrans ulubionych melodii. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49”. 21.55 Reportaż literacki. 22.15 Polska muzyka kameralna. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Czajkowski: VI symfonia.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrowska 225, Złotnicka 148, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b i Al. Kościuszki 48.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19
Im. St. Jarczaka — „Rewizor” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — niezmienny
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród” — 17.30
Cyryk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedzielę 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Czekał na mnie — 17, 19.
Seans bezpłatny — program składany — 15.30
BALTYK — Na kalkulem bruku — 16.30, 18.30, 20.30. Seans bezpłatny — program składany — 15.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Dzieci z jednego podwórka — 20. Program dla najmłodszych — 15
1 MAJA — Jednodniowi milionery — 17, 19
MEODA GWARDIA — Ucieczka z niewoli — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 15
MUZA — Strefa zachodnia — 18, 20
POLONIA — Jego decyzja — 15.30, 18, 20.30. Seans bezpłatny — program składany 14.30
PRZEDWIOSNIE — Pod niebem Sycylii — 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 17
REKORD — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20
ROMA — Wyścig pokoiu — 18, 20
SOJUSZ — Za cenę życia — 15.30, 18.30



W odbytych w Warszawie międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacyjnymi zespołami Armii Czesosłowackiej i Wojska Polskiego (ATK — CWKS) zwyciężyła drużyna gości w stosunku 250,5 : 192,5 pkt.

W zawodach tych brał udział trzykrotny zwycięzca olimpijski mjr. Emil Zatopek. Ustanowiono na nich szereg rekordów: Wojska Polskiego oraz rekord Polski w biegu na 3 km z przeszkodami (Krzyszkwski).

Na zdjęciu widzimy, jak Emil Zatopek wręcza puchar reprezentantowi CWKS, Adamczykowi.

CAF —
fot. St. Wdowiński

Zwiększ wysiłki — będziesz nagrodzony

Wszyscy weźmiemy udział w dorocznych Marszach Jesiennych Szlakiem Zwycięstw

W całym kraju we wszystkich miastach i wsiach dorocznym zwyczajem odbędą się w dniu 12 października Marsze Szlakiem Zwycięstw.

W dniu tym czcimy rocznicę bitwy pod Lenino, rocznicę narodzin Wojska Polskiego. Swym masowym udziałem uczestnicy Marszów zadokumentują jednocześnie poparcie dla PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO, stawiającego przed naszą kulturą fizyczną i sportem olbrzymie perspektywy.

Marsze jesienne, największa nasza masowa impreza sportowa, będą sprawdzianem tężyzny fizycznej polskiej młodzieży.

Tegoroczne marsze rozpoczną się w całym kraju o godz. 9.30. Przeprowadzone będą one wyłącznie w konkurencji drużynowej poszczególnymi grupami wieku, tak dla młodzieży

STYLOWY — Dziewczęta z baletu — 18, 20
SWIT — Skandal w Clochemerle — 18, 20
TATRY — Mały partyzant — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 15
WISLA — Kurhan Malachowski — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 45
WŁÓKNIARZ — Drużyna — 17, 19, 21. Seans bezpłatny — program składany — 15.30
WOLNOŚĆ — Drużyna — 16, 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 14.45
ZACHĘTA — Mury Malapagi — 18, 20. Seans bezpłatny — program składany — 16

jak i starszych. Drużyna nie może liczyć mniej niż 7 osób.

Ustalono następujące zasady współzawodnictwa:

1 dla kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów — o największą ilość przybyłych na metę zawodników w stosunku do ogólnej ilości zarejestrowanych członków,

2 dla gmin, powiatów i województw — o największą ilość przybyłych na metę zawodników w stosunku do ogólnej ilości zrzeszonych sportowców na danym terenie.

Wyznaczone następujące nagrody dla zwycięzców we współzawodnictwie w Marszach Jesiennych:

1 proporzec, sprzęt sportowy lub dyplom dla najlepszego koła sportowego, SKS-u i LZS-u w powiecie,

2 proporzec przechodni, dyplom dla najlepszej gminy w powiecie,

3 proporzec przechodni, dyplom dla najlepszego powiatu w województwie,

4 proporzec przechodni, dyplom dla najlepszego województwa w Polsce.

Nagrody otrzymają również poszczególni członkowie komisji Marszów Jesiennych, którzy specjalnie wyróżnią się swym wkładem pracy przy organizacji i przeprowadzeniu tegorocznych Marszów Jesiennych.

Powitał ich huragan oklasków

Lekkoatleci ATK w gościnie u robotników i sportowców Warszawy

W świetlicy zakładów im. Dmítrowa w Warszawie odbyło się spotkanie robotników z lekkoatletami ATK. Licznie zebrana młodzież zgłosiła gościom serdeczne przyjęcie, nie szczędząc owacji najlepszemu biegaczowi świata mjr. Emilowi Zatopkowi.

W imieniu załogi gości powitał kandydat na zastępcę posła do Sejmu, przewodnik pracy, ślusarz Kujawski, podnosząc zasługi Zatoptki, który dla obozu krajów demokracji ludowej zdobył na ostatniej Olimpiadzie w Helsinkach chlubne sukcesy, zadziwiając cały świat sportowy.

Goście oklaskami towarzyszyli słowom Zatoptki, który przemawiając do zebranych powiedział m. in.

— Drodzy przyjaciele! Sport ludowy to piękna rzecz. Jest on potrzebny nie tylko poszczególnym jednostkom, ale i całemu narodowi. Dążąc do umasowienia sportu wychowujemy nowe pokolenie radosnej

młodzieży, rozmówianej w ideach pokojowych.

Cieszy nas widok powstających u Was nowych fabryk i nowobudowanych pięknych dzielnic Warszawy.

Zebrani przy dźwiękach orkiestry odśpiewali Hymn Młodzieżowy, a następnie załoga fabryki, która pierwsza w kraju podjęła zobowiązania przedwyborcze, ugościła sportowców czechosłowackich lampką wina.

Spotkanie lekkoatletów czechosłowackich z ludnością stolicy odbyło się w hali sportowej Gwardii. I tutaj również wkraczających gości powitał huragan oklasków. Przedmiotem gorącej owacji był Emil Zatopek.

Gdy czołowi zawodnicy ATK zajęli miejsca w prezydium, rekordzista Polski w biegu na 3 km z przeszkodami, Krzyszkwski, powiedział:

— Sportowcy polscy przez osiągnięcia coraz lepszych wyników pragną okazać swoje poparcie dla PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO i uczcić XIX Zjazd WKP(b).

Następnie olimpijczyk Zatopek barwnie opowiedział o swej bogatej i pełnej sukcesów karierze sportowej, dzieląc się ze słuchaczami wrażeniami ze swych licznych startów.

Po pokazach kolarskich, szermierczych, bokserskich i gimnastycznych z udziałem najwybitniejszych sportowców polskich, część artystyczną zakończyły występy Zespołu Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Ta trójka ma szansę

Najlepsze rakiety łodzi w turnieju o Puchar Pokoju

O Puchar Pokoju walczyć będą najlepsze rakiety tenisa stołowego z całej Polski. Wielki ten turniej odbędzie się w Warszawie w dniach 4 — 5 października, a Łódź również ostro apetyt na cenną nagrodę i zgłasza swych czołowych zawodni-



ki i zawodniczek. Jeśli ktoś spyta, czy łodzianie mają jakieś szanse, odpowiedź krótko: Krygier, Heinrichówna, Guzikówna mają istotne szanse i ta trójka nie powinna nas zawieść.

W turnieju tym zapowiedziały udział czołowe rakiety: Śląska, Krakowa, Lublina, Warszawy, Wrocławia i innych miast. W turnieju wprowadzono innowację polegającą na tym, że począwszy od ćwierćfinałów w rozgrywkach mężczyzn zawodnik odpada dopiero po dwóch porażkach. Turniej będzie rozgrywany systemem 5-setowym. Ekipa łódzka wyjeżdża do Warszawy już w piątek 3 bm.

O wszystkim po trochu

W finałowych rozgrywkach o Puchar Polski w koszykówce kobiecej AZS (Warszawa) pokonał Spójnię (Warszawa) 39:37 (18:20). Wobec tego zachodzi konieczność rozegrania przez te drużyny dodatkowego decydującego spotkania.

W finałach piłki ręcznej (męskiej) o mistrzostwo Polski Włókniarz (Łódź) pokonał AWF (Warszawa) 6:5 (3:4), Budowlani (Chorzów) — Stal (Kuznia Raciborska) 8:5 (5:2), AZS (Katowice) — Spójnia (Katowice) 5:5 (5:2). W mistrzostwach nadal prowadzą Budowlani.

W półfinałach mistrzostw Polski siatkówki żeńskiej w poszczególnych grupach pierwsze miejsca zajęły: w Łodzi — Unia (Łódź) bez porażki, przed Stalą (Katowice), w Toruniu — Kolejarz (Gdańsk) bez porażki, przed AWF (Warszawa), w Szczecinie — Spójnia (Warszawa) również bez porażki, przed Kolejarzem (Szczecin) i w Zielonej Górze — AZS (Warszawa), przed Gwardią (Kraków).

W finałowych meczach o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie uzyskano następujące wyniki: Kolejarz (Toruń) — Stal (Poznań) 0:0, Spójnia (Gniezno) — Stal (Siemianowice) 5:1 (5:1).

Juniorzy Włókniarza w 4 meczu lekkoatletycznym

Czwórmecz lekkoatletyczny juniorów Włókniarza Łódź—Ruda—Konstantynów—Widzew wygrał zespół Rudy 79 pkt. przed Łodzią 75 pkt. Program czwórmeczu obejmował po dwie konkurencje w biegach, rzutach i skokach oraz bieg sztafetowy.

Na wyróżnienie zasługują wyniki: 100 m Kasprzak (Widzew) 11,8, kula Piątkowski 13,10, s'ok w dal Kasprzak 6,07, dysk Piątkowski 43,34.

Trzeba nadmienić, że zawody odbywały się w b. niesprzyjających warunkach. Udział w czwórmeczu Widzewa dowodzi, że zgodnie z zapowiedzią lekkoatletyka ożyła w tej dzielnicy miasta.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI

PIATKA z ulicy Barskiej

— Zobaczymy.

Przed sądem stanął wywiadowca z komisariatu.

— Co świadek może powiedzieć w sprawie napadów bandyckich?

— W pierwszych dniach września otrzymaliśmy meldunki, że po zmroku na ulicy Szczęśliwickiej przechodnie kilkakrotnie zaczepiani byli przez dwóch młodych ludzi. Napastnicy terroryzowali rewolwerem, zabierali pieniądze, zegarki, pióra. Musiały to być chłopaki z Ochoty. Paczkę z Barskiej dawno mieliśmy na oku. Ciągłe wyprawiali jakieś psikusy. Raz petardy, kiedy indziej coś innego. Wtedy też dostaliśmy zeznania Radziszewskiego, że Koziół proponował mu wspólną wyprawę rabunkową. Zaraz potem były meldunki o napadach. Gdy po kilku tygodniach wykryliśmy sprawców

kradzieży na budowie, jasne stało się dla nas, że wszystko to zrobili ci z Barskiej.

— Nieprawda! — Zeznania milicjanta przerwał warknięcie Marka. — Nie napadaliśmy!

— Przyznaliście się jednak.

— Ten areszt... grozili...

— Toście łatwo ulegli — powtórzyła poprzednią uwagę, znowu przez chłopców skwitowaną ośupiiałym milicjantem. Tylko Kazek wyrwał się buńczucznie:

— Żadnych dźwodów przeciw nam nie ma!

— Zobaczymy! — Sędzia Wilczyńska wezwała następnego świadka: Zygmunta Radziszewskiego.

— Świadek Radziszewski nie stawiał się. Nie doręczono wezwania, gdyż pod podanym adresem nikt nie mieszka. Ruiny. Pięcioro poszkodowanych na Szczęśli-

wickiej złożyło niemal jednobrzmiące zeznania. Napadających było dwóch. Młodzi ludzie, jednak liczący ponad dwadzieścia lat. Jeden miał bujną czuprynę, drugi wyraźne, nawet w mroku, wąsy. Z postawy żaden z pięciu oskarżonych nie był podobny do napadających. Tyle tylko, że — w zagadkowej zgodzie ze słowami Marka wypowiedzianymi nad glinianką — dwoje ograbionych twierdziło, iż napastnicy, oddalając się po napadzie od swych ofiar, odrzucili w pole domniemana rewolwery. Były to kawałki drewna. Trzej inni upierali się jednak przy tym, że sterroryzowano ich prawdziwymi pistoletami. Słowom tym jednak, tak w jednym jak w drugim wypadku, zbytniej wiary nie należało dawać, bo, wiadomo, człowiek przerażony źle widzi.

Przypuszczenia Wilczyńskiej wysnute ze wstępnej lektury dokumentów śledczych potwierdzają się: podejrzenia milicji dotyczą raczej innych sprawek tej bandy — ale nie są oparte na sprawdzonych faktach, nawet zeznania Radziszewskiego zinterpretowano niejako na wyrost. Wina jest już zupełnie wyraźna: chłopcy ukradli papę, lecz nie napadali na przechodniów.

Wilczyńska żywi przeświadczenie, że

odkryła prawdę, niezbyt głęboko skrytą, prostą, niezawilgą. Znacznie bardziej skomplikowane było zagadnienie kary.

W sądzie dla nieletnich chodzi nie tylko o ustalenie winy. Celowo wyodrębniono sprawy nieletnich z normalnej procedury sądowej. Tu trzeba trafnie rozkładać psychiczną zagadkę oskarżonego dziecka, które nie jest przecież zdegenerowanym przestępcą i mimo popełnionego błędu może jeszcze wyrosnąć na pełnowartościowego człowieka. Nie suchy kodeks karny ma być przewodnikiem sędziego — pedagoga; ten sam wyrok może dla jednych stać się deską ratunku, dla innych — kamieniem ciągnącym na dno. Do sądu właśnie należy ocena, co będzie deską ratunku, a co kamieniem. Odpowiedzi ani rady nie znajdzie w paragrafach jedynie. Może już sama rozprawa wywoła w chłopcach dodatni wstrząs? Zakres będących do dyspozycji kar jest tak bardzo wąski: zakład poprawczy z zawieszaniem lub zastosowany od razu. Ale czy jest on w istocie poprawczy? Czy samo normalne życie, tylko umiejętnie zorganizowane, nie będzie skuteczniejszym środkiem wychowawczym? Zamknięcie, izolacja, kraty — to środki ostateczne.

(D.c.n.)